

PROF. DR WŁODZIMIERZ SZAFRAŃSKI (CZŁONEK TNP)  
— INSTYTUT HISTORII KULTURY MATERIALNEJ PAN

## Szczątki kostne Bolesława Krzywoustego w katedrze płockiej

Odwieczna tradycja wiąże z katedrą płocką miejsce spoczynku szczątków Bolesława Krzywoustego, którego postać jako twórcy i bohaterskiego obrońcy północnej i zachodniej granicy państwa polskiego jest szczególnie żywa w świadomości współczesnych Polaków przeżywających powrót po wiekach na piastowskie, północne i zachodnie rubieże. Informację o pochowaniu Krzywoustego w Płocku w roku 1138 zawdzięczamy Długoszowi, który przypisuje biskupowi płockiemu Aleksandrowi z Malonne złożenie zwłok księcia w katedrze płockiej (*Crivoustum ad suam cathedram sepelivit*). Jako pochodząca z XV-wiecznego przekazu informacja ta jest wprawdzie późna, nie ma jednak powodu wątpić w jej wiarygodność. Między innymi również prof. dr Zofia Kozłowska-Budkowa z Krakowa wypowiadając się w tej sprawie wyraźnie oświadcza na temat wiarygodności Długosza, że „ten kanonik krakowski bardzo dbały o splendor swej katedry, byłby chętnie pochował na Wawelu gorąco wychwalanego przez siebie zdobywcę Pomorza. Jeżeli wyznaczył mu grób w Płocku, musiał mieć po temu jakieś nie znane nam wskazówki albo wiarygodną miejscową tradycję, albo zapiskę w zaginionym roczniku mazowieckim, z którego, jak to już dawno zauważono, zaczerpnął niejedną niepodejrzaną a skądinąd nieznaną informację. Wiadomo też, że był dociekliwy i o ile mógł sprawdzał osobście znalezione w swych źródłach wiadomości.”

Nie jest znane w obrębie katedry płockiej miejsce pierwotnego spoczynku Bolesława Krzywoustego. Posługując się analogią na przykład poznańską dotyczącą lokalizacji w obrębie preromańskiej katedry grobowców Mieszka i Chrobrego można przypuszczać, że również i w Płocku umieszczono grobowce Bolesława Krzywoustego i jego ojca, Władysława Hermana, w samym środku katedry romańskiej konsekrowanej w roku 1144, sytuując je tuż przed wejściem do chóru większego, czyli prezbiterium. Tumbę grobową Krzywoustego uświetniono w następnym, XIII stuleciu, czterowierszem łacińskiego epitafium, którego brzmienie utrwalił rękopiśmienny zapis. Ozdabiający płytę nagrobną napis brzmiał:

*Anno milleno centeno trinaque deno  
nec non octavo dux Poloniae Boleslaus  
luce Novembris obiit speculante Kalendas.  
Vixit in hoc mundo sex annis plus Iubileo.*

O tym barbarzyńskim heksametrze pisze Karol Maleczyński, że „nie mógł on powstać przed połową XIII wieku i na pierwotnym kamieniu grobowym naszego Bolesława figurować nie mógł. Jednak i ten nowy pomnik nie dochował się do naszych czasów; już w XVIII wieku śladu po nim nie pozostało.” Można natomiast przypuszczać, że pojawił się on wtedy, kiedy w związku z pożarem w roku 1234 katedry płockiej, wznieconym — jak pisze Długosz — przez Konrada Mazowieckiego, pierwotny grobowiec Krzywoustego mógł znacznie ucierpieć i wymagać restauracji.

W roku 1603 kanonik penitencjarz katedry płockiej, doktor Wawrzyniec Wszerecz (1538—1614), zapisał, że w połowie XVI wieku biskup Andrzej Noskowski dokonał kolejnego pochówku między innymi także kości Bolesława Krzywoustego w specjalnie zbudowanej krypcie przy wejściu do prezbiterium podczas gruntownej przebudowy romańsko-gotyckiej katedry (*quorum ossa in constructa ad hoc tumba in ascensu chori maioris Andreas Noscovius episcopus, cum parietes et tecta pavementumque reformasset, condidit*).

Trzysta lat później, w roku 1825 biskup płocki Adam Prażmowski, pierwszy prezes założonego w 1820 roku Towarzystwa Naukowego Płockiego, kierując się XVII-wiecznymi wskazówkami Wszerecza odkopał według relacji Wincentego Hipolita Gawareckiego tę zamurowaną, całkowicie niedostępną, przesklepioną, renesansową kryptę przed wejściem do prezbiterium katedry. Zasypane częściowo gruzem wskutek oberwania się w jednym rogu sklepienia pomieszczenie to kryło w sobie dużą, drewnianą, okutą żelazem, zbutwiałą skrzynię wypełnioną kośćmi ludzkimi wielu osobników, niestety bez jakichkolwiek śladów insygniów władzy i bez inskrypcji. Niemniej jednak ten zespół kości ludzkich w jednej skrzyni uznano za kryjący w sobie między innymi także szczątki Bolesława Krzywoustego. Wtedy to ten grób piastowski przeniesiono

spod belki łuku tęczowego w katedrze do kaplicy w północnej wieży katedralnej i znajdującej się pod nią krypty. Kości przelożono z rozsypującej się skrzyni do nowej trumny pomalowanej na kolor purpurowy, którą zamurowano w ciasnej niszy w specjalnie ustawionym czworokątnym filarze podpierającym sklepienie owej krypty w wieży katedralnej. W kaplicy znajdującej się ponad tą kryptą w kondygnacji parterowej wieży ustawiono wtedy klasycystyczny, marmurowy sarkofag według projektu profesora Zygmunta Vogla. Grobowiec ten był pustym kenotafium, ponieważ kości złożono w krypcie, a więc o jedną kondygnację niżej. Płyta tego grobowca wymieniała w inskrypcji epitafijnej zarówno Bolesława Krzywoustego, jak i jego ojca, Władysława Hermana, natomiast w trumnie ukrytej w krypcie miały się znajdować kości nie tylko wymienionych dwóch Piastów, ale nadto jeszcze 15 innych książąt piastowskich wymienionych w monografiach poświęconych katedrze płockiej ks. arcybiskupa Juliana Antoniego Nowowiejskiego i ks. prałata Lecha Grabowskiego. Z upływem czasu krypta od doby romantyzmu stała się niedostępna, a dawne dojście do niej sprzed progu kaplicy zamurowane, skutecznie zamaskowane i całkowicie zapomniane. Nawet generalna przebudowa katedry płockiej na początku XX wieku, której dokonał konserwator architekt profesor Stefan Szyller, nie naruszyła hermetycznej izolacji podziemia w rejonie północnej wieży katedralnej. Podziemia tego wtedy w ogóle nie otwierano, a prace w tym miejscu ograniczyły się wyłącznie tylko do poszerzenia okienka wentylacyjnego w fundamencie północnej wieży.

Prowadzone w Płocku przez wiele lat archeologiczne wykopaliska wydobyły spod ziemi relikty okazałej rezydencji ojca Bolesława Krzywoustego, księcia Władysława Hermana z monumentalną, kilkukondygnacyjową, romańską wieżą mieszkalną, w której zapewne przyszedł na świat Krzywousty w roku 1085. W poznanym w drodze wykopalisk grodzie płockim usytuowanym na Wzgórzu Tumskim Krzywousty spędził dzieciństwo. W preromańskiej rotundzie odkrytej na podgrodzie płockim przed wejściem do katedry ojciec pasował go na rycerza. Naturalną więc rzeczą było po archeologicznym rozpoznaniu miejsca akcji — przyjrzenie się samemu bohaterowi występującemu na tej arenie. Tak zrodziła się inicjatywa poszukiwań szczątków Krzywoustego w katedrze płockiej i ich weryfikacji, z którą wystąpił dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, prof. Witold Hensel i do której bardzo przychylnie ustosunkował się ordynariusz płocki, ks. biskup dr Bogdan Sikorski. W drodze porozumienia między wymienionym Instytutem PAN'owskim w Warszawie i Kurią Biskupią w Płocku utworzono wspólną Komisję z udziałem przedstawicieli szeregu dyscyplin naukowych, której powierzono zadanie dotarcia do ukrytego w podziemiu katedry płockiej grobu Piastów,

jego otwarcia i zweryfikowania jego zawartości. Poszukiwania naukowe rozpoczęto w marcu 1972 roku. Odkryto zamarkowane dojście do krypty, przeniknięto do jej zamurowanego wnętrza, w którym otwarto zamurowaną także niszę kryjącą w sobie purpurową trumnę ze szczątkami kostnymi kilkunastu osobników różnej płci i wieku. Trumnę tę zidentyfikowano z ową opisaną przez Wincentego Hipolita Gawareckiego w roku 1825 mieszczącą zawartość renesansowej skrzyni, o której informuje w roku 1603 Wawrzyniec Wszerecz.

Wszystkie szczątki ludzkie wyjęte z purpurowej trumny zostały poddane skrupulatnej analizie antropologicznej, którą przeprowadziła docent Alina Wiercińska i prof. Andrzej Wierciński (kranologia). Analiza ta pozwoliła wyodrębnić z masy zmieszanych w jednej trumnie kości niekompletne szkielety siedemnastu osobników, co odpowiada informacji o pochowaniu w katedrze płockiej łącznie właśnie siedemnastu członków rodziny piastowskiej. Zaobserwowano przy tym całkowitą zgodność oznaczonego przez antropologów wieku wszystkich osobników z udokumentowanym przez źródła pisane określeniem wieku poszczególnych zmarłych członków rodziny piastowskiej pochowanych w katedrze płockiej. Pozwala to widzieć w masie szczątków ludzkich pochowanych w purpurowej trumnie zwarty, nieprzypadkowy i niczym nie zakłócony zespół, który zdaje się spełniać warunki, by być uznany za odpowiadający odwiecznej tradycji o pochowaniu na przestrzeni wieków liczego grona Piastów w katedrze płockiej. Poczet ich otwierał Władysław Herman zmarły w roku 1102, zamykał go zaś Janusz II, syn Bolesława IV, zmarły w roku 1495. Wymowna zbieżność określenia wieku szczątków kostnych z wiekiem Piastów pochowanych w katedrze płockiej znanym z tablic genealogicznych zdaje się też świadczyć o tym, że gromadząc ongiś wszystkie kości razem w jednej trumnie zadbano o staranną ich selekcję, nie dopuszczając do zmieszania szczątków piastowskich z kośćmi duchowieństwa katedralnego i dygnitarzy świeckich pochowanych w katedrze. Tę ocenę charakteryzowanego zespołu szczątków ludzkich przyjmującą za prawdopodobną, by wśród nich znajdował się szkielet Krzywoustego, wzmacnia dodatkowo udana próba identyfikacji znajdujących się w tym zespole szczątków Władysława Hermana, noszących na sobie swoje znamiona. Szkielet Władysława Hermana okazał się mocno zdekompletowany, co odpowiadało relacji Ebbona, biografy Ottona bamberskiego, o profanacji szczątków rodziców Krzywoustego w roku 1126 podczas napaści Pomorzan na Płock. Wymieniony mnich bamberski napisał w latach 1151—1158 o tym budzącym grozę przejawie bestialstwa i wandalizmu łupieżczej watahy pomorskiej, że rozrzuciła na pobliskim wale grodu kości wydarte z grobu rozbiwszy przy tym czaszki i wylamawszy zęby (*parentes suos e sepulchris protraheret et collisis capitibus dentes excuteret*,



*ossaque eorum per publicum aggerem dispergeret*). Przejaw więc zdekompletowania rozrzuconych kości i zamierzonego ich niszczenia byłby symptomem ułatwiającym identyfikację. I rzeczywiście, czaszka ojca Krzywoustego zachowała się zaledwie w dwóch fragmentach szczęki i żuchwy, którą charakteryzuje w wymowny sposób odłamanie post mortem jej gałęzi. Podobne ślady odkryto na kości udowej szkieletu w sensie zamierzonego zniszczenia tej kości. Są to ślady pośmiertnych kilku uderzeń ostrym narzędziem w rodzaju miecza lub topora. Jest to wymowna ilustracja wspomnianego przekazu o zbezczeszczeniu kości Władysława Hermana przez Pomorzan. Dodatkowym kryterium identyfikacji szczątków Władysława Hermana byłby przekaz Anonima Galla o Władysławie Hermanie, jako osobie ociążałej i chorującej w podeszłym wieku na nogi (*homo gravis aegerque pedibus*), a także trawionej długą chorobą (*aetate plenus et infirmitate longa detentus*). Badania paleopatologiczne docenta Dymitra Komitowskiego wykryły na jednym z owych 17 szkieletów wymowne ślady zmian chorobowych spowodowanych zeszywniającym zapaleniem stawów kręgosłupa, w wyniku czego powstały zrosty stawów krzyżowo-biodrowych i kręgów piersiowych, nadto ślady zmian kostnych miednicy, co stanowiło mogło dostateczną przyczynę ociążałości księcia. Jeśli też uwzględnimy stwierdzone nadto zniekształcające zmiany patologiczne w obrębie stawu kolanowego prawej kości udowej, zdeformowanej również przez dużą narośl kostną, to uzyskamy szczegółowy obraz wiernie ilustrujący przytoczoną wyżej opinię Anonima Galla o stanie zdrowia Władysława Hermana. Te próby identyfikacji osobistości z rodu Piastów w wymienionym zespole kości obudziły nadzieję i stworzyły szansę odkrycia w nim szczątków Krzywoustego. Za główne kryterium identyfikacji posłużył w tych badaniach znamieny przydomek księcia. Próżno szukać tego przydomka w kronice współczesnego kronikarza i panegirysty, który jednak nigdy nie nazywa Krzywoustego *formosus* (piękny), mimo że tym mianem określa jego kuzyna, Mieszka. Nie można się dziwić, jak pisze prof. Zofia Kozłowska-Budkowa, że Anonim Gall nie wspomina o szpecącym księcia defekcie twarzy. „Przydomek Krzywoustego — kontynuuje wspomniana uczona — zjawia się w źródłach pochodzących z XIII wieku. W porównaniu z przydomkami Bolesławów pierwszego i drugiego posiada on znacznie więcej cech autentycznej tradycji, niezależnej od źródeł pisanych. Jest nieprawdopodobne, aby go jakiś rocznikarz czy kronikarz wymyślił”. Figuruje on już w XIII-wiecznych źródłach w wersji polskiej w formie *Crzivoustus*, *Krzyvousthy*, gdy tymczasem mające mu odpowiadać grzeszące wieloznacznością łacińskie określenie *Curvus* znane jest dopiero ze źródeł XIV-wiecznych. Dobrze zazwyczaj poinformowany Jan Długosz wywodzi przydomek Krzywoustego od skrzy-

wienia ust: *quem Poloni ob tornitatem oris Krzywousty appellant*. Ta skaza urody księcia może być dostrzegalna i uchwytana, a więc weryfikalna w materiale kostnym kraniologicznym. Innym kryterium wyróżnienia kości Krzywoustego może być genealogia tego syna Czeszki, wnuka Węgierki i prawnuk Greczynki, co znalazło odbicie w jego typie antropologicznym.

Na jednej z dość dobrze zachowanych czaszek badania paleoodontologiczne doc. Krystyny Szlachetko stwierdziły wyraźną, patologiczną deformację w postaci znacznego stopnia asymetrii twarzy występującej zwłaszcza na mandibuli, choć nie ograniczającej się bynajmniej do samej szczęki dolnej. Ten defekt urody może służyć za kryterium identyfikacji badanej czaszki i pozwala z dużym prawdopodobieństwem przypisać ją Bolesławowi Krzywoustemu. Fenomen ten jest, zdaniem autorytetów naukowych w tej materii, niezwykle rzadkim przypadkiem patologii układu kostnego narządu żucia i bywa określany mianem hypoplazji kłykcia stawowego żuchwy. Mógł on powstać wskutek komplikacji porodowych, towarzyszących zapewne urodzeniu księcia, jak to zdaje się pośrednio wynikać z informacji Anonima Galla, który ówczesnym zwyczajem nadał temu przekazowi formę legendarną z udziałem interweniujących sił nadprzyrodzonych. Bolesław Krzywousty miał się urodzić dzięki interwencji nadprzyrodzonej św. Idziego, którego zjednali sobie długo czekający na potomstwo rodzice księcia hojnym darem w postaci statuy dziecka wykonanej ze złota i wysłanej jako votum do prowansalskiego opactwa Saint Gilles w południowej Francji. Asymetryczny kształt obydwu gałęzi żuchwy przejawia się w różnicy wyrostka dziobiastego i kłykci. Wyrazem wymienionej asymetrii jest też odmienne starcie zębów po jednej i drugiej stronie. Wpływało to na przesuwanie żuchwy w jedną (lewą) stronę podczas różnorodnych czynności narządu żucia, także podczas mówienia. Asymetryczne ruchy żuchwy polegające na zbaczaniu tej kości ku stronie, po której występuje hypoplazja, towarzyszyły asymetrii twarzy.

Prof. Andrzej Wierciński dostrzegł tę asymetrię na całej czaszce. Znamionuje ona już szew międzynosowy. Widać również nachylenie ku lewej stronie krawędzi otworu nosowego, odchylenie w lewo lemiesza i szwu międzyszczękowego, bardziej lewostronnie ostrolukowe i węższe podniebienie. Asymetria przechodzi dalej na całą podstawę czaszki. Skręcona jest też lewa część potylicy, która ma mniejszą powierzchnię. Wreszcie w *norma verticalis* szew strzałkowy jest również odchylony w lewo. Natomiast w samej żuchwie całe lewe ramię jest przesunięte ku tyłowi i wyższe z dłuższym wyrostkiem stawowym.

Zasługą prof. Andrzeja Wiercińskiego jest określenie typu rasowego opisywanej czaszki jako armenoidalno-wyżynnego. Również i ta niezwykle cenna i wielce pomocna przy próbie

odtworzenia rysów twarzy księcia ekspertyza może służyć do pewnego stopnia za kryterium identyfikacji tych szczątków z kośćmi Bolesława Krzywoustego. Ten określony bowiem typ rasowy charakteryzują związki z południem i południowym wschodem, co z całą precyzją odpowiada genealogii Krzywoustego, o którym wiadomo, że był synem Judyty, księżniczki czeskiej, wnukiem Adelajdy węgierskiej i prawnukiem Anny Porfirogenetki, siostry cesarza bizantyjskiego Bazylego II i żony Włodzimierza Wielkiego, księcia kijowskiego. Oczwicie to ustalenie typu rasowego czaszki jedynie wspiera hipotezę przypisującą czaszkę Krzywoustemu i niestety nie ma rozstrzygającej siły dowodowej, ponieważ książę był nie tylko prawnukiem Greczynki i Porfirogenetki, ale miał aż 4 prabaki, nie mówiąc o przodkach w linii męskiej. Przypomnę jednak, że uczony radziecki, prof. Michał Gierasimow, do odtworzenia twarzy XII-wiecznego księcia włodzimiersko-suzdalskiego Andrzeja Bogolubskiego posłużył się również rodowodem tego kniazia w celu identyfikacji jego czaszki. W odtworzonej bowiem twarzy na podstawie ocalałej czaszki dostrzegł cechy mongolskie, których obecność była usprawiedliwiona tym, że matka księcia była Połowczanką.

Dzięki badaniom prof. Andrzeja Wiercińskiego znane są nam niektóre cechy fizjognomii Krzywoustego, która robiła wrażenie mongoloidalne. Przyplaszczona twarz charakteryzowała się dość grubymi skrzydełkami nosowymi przechodzącymi łagodnie w powierzchnię skóry i ciężką powieką górną zaopatrzoną w dość silnie wykształconą fałdę powiekową. Rzucając się w oczy cechą w obliczu księcia było silne skrócenie lewostronne twarzy i związana z tym asymetria, część lewa miała mniejszą powierzchnię, niż prawa. Rezultaty badań prof. Wiercińskiego odpowiadają przekazanej przez Długosza tradycji dotyczącej wyglądu Krzywoustego, który miał być średniego wzrostu i mieć śniadą cerę. Typ armenoidalny bowiem odznacza się właśnie takimi cechami. Nadto cechuje go mocno wystający, garbaty nos. Odpowiada to dokładnie wyglądowi prawnuka Greczynki Porfirogenetki. Wśród Greków bowiem składnik armenoidalny wybija się na naczelne miejsce.

Doc. Alina Wiercińska zaproponowała połączenie scharakteryzowane czaszki z wyselekcjonowanym z masy kości w purpurowej trumnie szkieletem postkranialnym w całość osobniczą. W ten sposób uzyskaliśmy zespół szczątków kostnych, które w hipotezie można by przypisać Bolesławowi Krzywoustemu.

Podczas fachowych oględzin i ekspertyz do stojnych szczątków szczególnie wzruszenie wywołały liczne guzkowate wypukłości pourazowe na czaszce Krzywoustego, namacalne i dotkliwe skutki nieustraszonego męstwa bohaterskiego księcia, jednego z największych naszych wojowników i wodzów, który miał stoczyć 47 potyczek i bitew i słynął z tego, że już jako chłopiec rzucał się pierwszy odważnie w ciążbę wrogów ścigając na siebie całą furie przeciwników. Godzi się przytoczyć dosłownie świadectwo Anonima Galla ilustrujące owe dostrzegalne na czaszce księcia ślady ciosów. „Tyle zaś tamże Bolesław odniósł i wytrzymał uderzeń na pancerzu i szyszaku od włóczy i mieczów, że ciało jego poranione przez wiele dni dawało świadectwo odebranych ciosów.”

Od szeregu pokoleń wizualne wyobrażenie o Bolesławie Krzywoustym kształtuje u nas geniusz Jana Matejki, na którego poczcie królów polskich wychowały się w szkole pokolenia młodych Polaków. Referowane badania stworzyły niepowtarzalną okazję wprowadzenia naukowej korektury do portretu Krzywoustego, będącego owocem fantazji artysty, dając możliwość odtworzenia w sposób naukowy rysów twarzy naszego księcia według jego czaszki. Istnieje bowiem ścisła zależność między budową czaszki a miękkimi tkankami twarzy, jak to wykazał uczony radziecki prof. Michał Gierasimow, któremu nauka zawdzięcza stworzenie metody rekonstrukcji twarzy zmarłego z jego czaszki. Podjęto więc próbę odtworzenia fizjognomii Krzywoustego, czym zajęli się znakomici specjaliści w tym zakresie, artyści rzeźbiarze i antropolodzy zarazem, Zygmunt Nizialek i Wieńczysław Pławiński. Posłużwszy się zmodyfikowaną przez polską szkołę antropologiczną metodą Gierasimowa i opierając się na wynikach badań prof. Andrzeja Wiercińskiego zrekonstruowali twarz Krzywoustego na podstawie budowy czaszki i opracowali w rzeźbiarskim ujęciu popiersie monarchy.

#### BIBLIOGRAFIA

- 1 Wincenty Hipolit Gawarecki, *Groby królów polskich w Płocku*, Warszawa 1827.
- 2 Wincenty Hipolit Gawarecki, *Pisma historyczne*, Warszawa 1824.
- 3 Włodzimierz Szafrąński, *Widziałem kości monarchów polskich, Badania naukowe zawartości grobu piastowskiego w katedrze płockiej*, «Notatki Płockie», nr 2/71, rok 1973, s. 23—32.
- 4 Włodzimierz Szafrąński, *Badania naukowe zawartości grobu piastowskiego w katedrze płockiej*, «Miesięcznik Pasternski Płocki», LIX (LXIX): 1974, 3, s. 108—118.
- 5 Włodzimierz Szafrąński, *Otwarcie grobu piastowskiego w katedrze płockiej w r. 1972*, «Studia Płockie» VI: 1978, Płock 1980, s. 67—92.
- 6 Włodzimierz Szafrąński, *Otwarcie grobu Piastów w katedrze płockiej w 1972*, «Rocznik Mazowiecki», VIII: 1984, s. 55—86.
- 7 Karol Małczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.
- 8 Ks. arcybiskup Julian Antoni Nowowiejski, *Płock, Monografia historyczna*, wydanie II, Płock 1932.
- 9 Ks. Lech Grabowski, *Katedra płocka, jej dzieje i zabytki*, Płock 1970.
- 10 Włodzimierz Szafrąński, *Płock we wczesnym średniowieczu*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983.